

Rzecz o ryzyku, racjonalności i emocjach

Autor tekstu: **Joanna Szumowska**

"Serce ma racje, których rozum nie zna"

B. Pascal

Pojęcie ryzyka nie stanowi nowej kategorii w naukach społecznych, a jednak w kontekście współczesnych przemian społecznych nabiera nowego wymiaru. Codzienne funkcjonowanie nie tyle naznaczone jest kontaktem z rozmaitego rodzaju niebezpieczeństwem, ale przede wszystkim związane jest z jego wzmożonym postrzeganiem. Zjawiska takie jak chociażby rozwój mass mediów, błyskawiczny dostęp do informacji, edukacja, a także ugruntowanie roli ryzyka jako karty przetargowej w handlu i polityce znacząco wpłynęły na świadomość jednostek. Jak pisze Ulrich Beck [1], współczesne życie przypomina życie na wulkanie. Jednostka zmuszona jest do elastyczności, samodzielności myślenia, podejmowania błyskawicznych decyzji, a także mierzenia się na każdym kroku z ryzykiem. Ludzie niezdolni do uczynienia z życia swego rodzaju hazardu i inwestycji usuwani są przez nieubłagane reguły gry na margines.

W grze tej, której stawką jest najwyższe obecnie dobro — a więc dobro jednostki, obowiązującą stawką jest rozum, racjonalność i świadomość. Zaczynają one wnikać w sfery, które od czasów rewolucji obyczajowej zostały uwolnione od manipulacji i reguł — a więc sferę intymnych relacji, doboru partnerskiego, seksu, wreszcie tego co wydawało się całkowitym zaprzeczeniem rozumu — a więc miłości. Przyczyny tych zjawisk tkwią głęboko w całości współczesnych przemian nie tylko kulturowych i obyczajowych, ale także politycznych i ekonomicznych. Zazębiają się tu nie tylko kwestie takie jak rewolucja seksualna czy feminizm, ale także problem pracy zawodowej kobiet, narodziny nowej prywatności, czasu wolnego, a przede wszystkim kwestia indywidualizacji. Rosnące oczekiwanie indywidualnego spełnienia rodzi różnego rodzaju poszukiwania i eksperymenty życiowe. Jednocześnie mimo sięgania po rozmaite, często ekstremalne formy samorealizacji jednostki oczekują bezpieczeństwa, zaufania i wsparcia ze strony innych — jednak nie za cenę utraty autonomii. Czy naprawdę?

Żyjemy w świecie, gdzie, jak pisze Paweł Śpiewak [2], godność została zastąpiona przez autentyczność. Psychologowie, poradniki, magazyny kobiece oraz kultura konsumpcji nakazują nam jedno — bycie sobą, bycie autentycznym. A to oznacza zaprzeczenie wszystkiego na rzecz kierowania się emocjami. Załamania nerwowe, zakochanie do szaleństwa, sesje u psychoterapeuty, warsztaty pozwalające na odkrycie swojego wnętrza są na porządku dziennym. Porządek budowany na samych tylko emocjach okazuje się bardzo nietrwały jak one same — jednostki, które doświadczyły zawodu, często rezygnują i wycofują się na margines. Porzucając myśli o trwałej bliskości, rezygnują z założenia rodziny, decydują się na samotność.

Niełatwo żyć w świecie, w którym priorytetem są zarówno emocje jak i jednostka. Te pierwsze nabierają swego znaczenia dopiero w kontekście drugiego człowieka, w trwałym dialogu. Jednostka skupiająca się na swoim świecie ryzykuje odcięciem się od świata, zamknięciem w prywatnym pancerzu.

A jednak Anthony Giddens widzi w rosnącej indywidualizacji szansę. Refleksyjność, a więc ciągłe napięcie świadomości ma dawać możliwość radzenia sobie z uświadamianym ryzykiem. Jednostka postrzegająca świat przez pryzmat swojego ja ma umieć świadomie planować i przeżywać swoje życie. Planowanie to dotyczy także emocji, partnerstwa. Giddensowska czysta relacja ma być w pełni satysfakcjonująca i odpowiadająca potrzebom konkretnych jednostek, ma odpowiadać ciągłym pouczającym wyborom dokonywanym spośród ogromnej puli możliwości. Intymność, spełnienie i zaufanie okazują się być nagrodą osiąganą dzięki nieustannej pracy nad związkiem i uczuciem. Miłość bowiem, mimo iż upragniona i naznaczona romantycznymi mitami, nie jest postrzegana jako dar losu. Także ona zostaje włączona w obręb kalkulacji ryzyka. Nie przydarza się jedynie raz w życiu, utraciła także swój jednowymiarowy, heteroseksualny charakter. W każdej chwili niesatysfakcjonujący związek może zostać zerwany, dlatego obowiązkiem partnerów staje się nieustanne dbanie o podsywanie temperatury uczucia. Partnerstwo realizuje się tutaj w odrębnych „ja” i „ty”, nie zaś w wymagającym poświęceń „my”. Seksualne spełnienie i osobisty rozwój jednostki stają się podstawowymi wyznacznikami trwałości związku.

Zygmunt Bauman podważa giddensowskie założenia [3]. Czysty związek okazuje się być dla niego zwykłą transakcją, wynikającą z naszej ucieczki od ryzyka. Długotrwałe zaangażowanie wymaga poświęceń, ale także codziennego mierzenia się z różnego typu zagrożeniami — a tego boimy się równie mocno jak odrzucenia, niesprostania wymaganiom. Unikając porażki nie inwestujemy w trwałe związki, pocieszając się namiastkami, do których można zaliczyć według Baumana także relacje oparte na Internecie i wirtualne randki. Ograniczają one ryzyko, pozwalając na równie szybkie jak rozpoczęcie zakończenie znajomości, wpisując sferę emocji w pasmo konsumpcji i niekończącej się rozrywki.

Według Richarda Bulcrofta, Krisa Bulcrofta, Karen Bradley, Carla Simsona — autorów artykułu „The management and production of risk in romantic relationships: a postmodern paradox” [4] modernizacji towarzyszy wzrost świadomości ryzyka związanego z relacjami interpersonalnymi i wzrost liczby metod radzenia sobie z tym ryzykiem. Jednak metody te nie tyle nie redukcją zagrożeń, ale mogą wręcz przyczyniać się do nowych. Intymne relacje stają się częścią osobistej biografii i należą do sfery jednostkowych wyborów. Wzrosło też postrzeganie osobistego ryzyka związanego z tą dziedziną życia, a odpowiedzią na to jest zarządzanie ryzykiem podejmowane przez jednostkę. Ryzyko ponoszone przez jednostkę jest więc ogromne — gdyż to ona odpowiada za swoje wybory. Ogromne jest również napięcie między rosnącą egalitaryzacją i racjonalizacją społeczeństwa a potrzebą intymności, spontaniczności i bliskości jako odpowiedzi na współczesne zagubienie i kryzys tradycyjnych struktur. Nieracjonalna miłość umieszczona w kontekście racjonalnego społeczeństwa uwypukliła swoje znaczenie, stała się wartością nadrzędną — tak ważna, iż sięga się w jej poszukiwaniu po technologie takie jak Internet.

Rodzi się tu nowy paradoks - paradoks na styku racjonalności, ryzyka, tożsamości, zaufania i wielkich emocji. Miłości i relacji intymnych mimo usilnych prób i przyzwyczajień nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ogarnąć, zaplanować i zmierzyć. Dlatego są one ostatnią przystanią w chłodnym, uciekającym przed wszelką niepewnością społeczeństwie.

*

Artykuł napisany w oparciu o pracę magisterską powstającą w Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu.

Zobacz także te strony:

[Wyścig szczurów: który do mety?](#)

Przypisy:

[1] Ulrich Beck, "Społeczeństwo ryzyka".

[2] Paweł Śpiewak: "Paweł Śpiewak "Zamiast wstępu". Res Publica Nova, grudzień 2002.

[3] Zygmunt Bauman: "Razem, osobno".

[4] Richard Bulcroft, Kris Bulcroft, Karen Bradley, Carl Simpson. *The management and production of risk in romantic relationships : a postmodern paradox*. w: *Journal of Family History*, Vol. 25 No. 1, January 2000 63-92.

Joanna Szumowska

Kończy socjologię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, interesuje się socjologią Internetu, współczesnymi przemianami w sferze obyczajów, stylu życia oraz grafiką komputerową.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-04-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4102) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4102>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl